Z końcem czerwca zakończyłem mój pierwszy sezon groundhopperski. Była to wspaniała przygoda. Poznałem w tym czasie wielu ciekawych ludzi. Zaliczyłem 32 stadiony, na których oglądałem mecze pierwszy raz w życiu. Zobaczyłem, że w niższych ligach można też przeżyć wspaniałe emocje. Usłyszałem doping 18 klubów. Obejrzałem 49 spotkań. Średnio 4 mecze na miesiąc, czyli jeden na tydzień. Jednak przez 3 zimowe miesiące nie zobaczyłem meczu. Licząc więc średnią bez tych miesięcy to miesięcznie oglądałem prawie 5,5 spotkania. W poszczególnych miesiącach wyglądało to następująco:

Lipiec – 3
Sierpień – 3
Wrzesień – 3
Październik – 10
Listopad – 2
Grudzień – 0
Styczeń – 0
Luty – 0
Marzec – 6
Kwiecień – 7
Maj – 6
Czerwiec – 9.
Rozbijając to na poszczególne poziomy rozgrywek widziałem:
europejskie puchary – 2
międzynarodowe towarzyskie - 1
ligi zagraniczne – 3
Ekstraklasa – 7
I liga – 2
II liga – 1
III liga – 2
IV liga – 8
liga okręgowa – 9
klasa A – 4
klasa B – 7
Regionalny PP – 2
sparingi – 1.
Podział widzianych meczy na kraje, w których się odbyły:
Polska – 45
Czechy – 3
Chorwacja – 1.
Podział na województwa:
Opolskie – 29
Śląskie – 7

Małopolskie – 6
Dolnośląskie – 2
Wielkopolskie - 1
W sumie widziałem w akcji 69 drużyn, z tego 60 polskich i 9 zagranicznych. Te zagraniczne to: Manchester City, HSV Hamburg, Hajduk Split, Austria Wiedeń, Sigma Ołomuniec, Zbrojovka Brno, FK Mikulovice, Banik II Ostrawa, Valasske Mezirici.
Najczęściej oglądałem:
Polonię Nysa i Czarnych Otmuchów – po 5 razy oraz Wisłę Kraków – 3 razy.
Jeśli chodzi o najczęściej odwiedzane stadiony to na Polonii Nysa widziałem 4 mecze, a na Wiśle Kraków 3. Najczęściej oglądaną drużyną na wyjeździe byli Czarni Otmuchów, których w takiej sytuacji widziałem 3 razy.
Mecze, które najbardziej utkwiły mi pamięci:
1. Lech – MC (poziom meczu , adrenalina, dramaturgia, doping, piękny stadion)
2. Hajduk – HSV (doping Torcidy)
3. Sigma – Zbrojovka (poziom meczu, zaangażowanie zawodników)
4. Wisła Kraków – Polonia Warszawa (feta na rynku w Krakowie, feta mistrzowska na stadionie)
5. Grom Mroczkowa – LZS Jędrzychów (dramaturgia, zaangażowanie zawodników, presja publiczności na sędziów)
6. Ruch Chorzów – Górnik Zabrze (pokaz pirotechniczny i tzw. awaria prądu)

Od lipca zaczynam nowy sezon. Nie lubię planować, bo wolę działania spontaniczne. Chciałbym pierwszy raz pojechać na wyjazdowy mecz polskiego klubu w europejskich pucharach. Przydałoby się zobaczyć z jeden mecz polskiej reprezentacji. Tak wyszło, że nie byłem w tym sezonie na meczu Odry Opole. W nowym sezonie to się nie powtórzy. Mam zamiar obskoczyć też te kluby z powiatu nyskiego, na stadionach których jeszcze nie byłem. Muszę też zobaczyć więcej drużyn czeskich grających na terenach przygranicznych. Zapewne też zorganizuję wyjazd na mecz do kraju, w którym jeszcze na meczu nie byłem. To samo jeśli chodzi o nowe województwo. Nie są to zadania do zrealizowania tylko niezobowiązujące plany.

{jcomments on}